

👍👍👍👍👍 WYBITNE   👍👍👍👍👎 BARDZO DOBRE   👍👍👍👍👎 DOBRE   👍👍👍👎 ŚREDNIE   👍👍👎 SŁABE   📉📉📉📉📉 DNO



TEATR

„SÓL ZIEMI CZARNEJ” 👍👍👍👍👎  
REŻYSERIA I CHOREOGRAFIA ARTUR ŻYMEŁKA OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU

## Opowieść o Śląsku bez słów

TRUDNO OPOWIEDZIEĆ NA SCENIE **SKOMPLIKOWANE LOSY GÓRNEGO ŚLĄSKA PIERWSZEJ POŁOWY XX WIEKU**. Jeszcze trudniej opowiedzieć o tym bez słów. Twórcom spektaklu „Sól ziemi czarnej” z Opery Śląskiej w Bytomiu ta sztuka całkiem nieźle się udaje. Luźno inspirowany słynnym filmem Kazimierza Kutza spektakl baletowy w reżyserii i choreografii Artura Żymelki to opowieść o dramacie wojny, poświęceniu i miłości. Atutem bytomskiego przedstawienia jest znakomita, budująca dramaturgię widowiska muzyka – twórcy sięgają m.in. po kompozycje Wojciecha Kilara i Henryka Mikołaja Góreckiego – w wykonaniu orkiestry pod batutą Macieja Tomaszewicza. Prostą scenografię Martyny Kander uzupełniają efektowne

wizualizacje (Jagoda Chalcińska) wyświetlane na tylnej ścianie sceny. Na uwagę zasługują też kostiumy projektu Małgorzaty Słoniowskiej, zręcznie przetwarzające historyczne motywy – zarówno tradycyjnych śląskich strojów, jak i niemieckich mundurów. Świetne wykonanie, przejmująca muzyka i sugestywna warstwa wizualna sprawiają, że niemal dwugodzinne przedstawienie ogląda się z przyjemnością, choć nie wszystkie wątki składają się w spójną fabularną całość. W pamięci zostaje przede wszystkim poruszająca sekwencja finałowa do pieśni „Kajze mi się podziół mój synocek miły” z III Symfonii pieśni żałosnych Góreckiego w wykonaniu Eweliny Szybilskiej.

MICHAŁ CENTKOWSKI